№ 329. Łódź, Czwartek 22 grudnia 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 25) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— wtekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nompareilowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Polityka polska.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 21. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 grudnia r. b. postanowiła skasować państwowy urząd meljoracji rolnej i czynności jego przekazać Min. rolnictwa i dóbr państwowych, znieść sądy okręgowe w Łowiczu i Częstochowie, a sąd okręgowy w Piotrkowie przenieść do właściwości sądu apelacyjnego w Warszawie, zdecydowała przedłużyć terminy wekslowe w okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie do 1 lipca 1922 roku, w okręgu zaś sądu apelacyjnego we Lwowie ograniczyć działanie moratorjum i zlikwidować je stopniowo do końca 22 r., dalej uchwalono projekt ustawy rolnej, wreszcie zdecydowano, że z dniem 1 stycznia 1922 działy administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej mają przejść do Ministerstwa skarbu na zasadach uzgodnionych z Min. b. dzielnicy pruskiej.

Rada gabinetowa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21. Na czwartek 22 bm. zwołana została do Belwederu rada gabinetowa, której przewodniczyć będzie Naczelnik Państwa. Przedmiotem obrad mają być sprawy aktualne polityki międzynarodowej.

Wyjazd komisji.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21. Dzisiaj wyjeżdża do Szepietówki komisja mieszana repatrjacyjna w celu zapobieżenia nadużyciom nad reemigrantami, dokonywanemi ze strony władz sowieckich.

Uchwały zjazdu akademickiego.

WILNO, 21. (PAT). Na zjeździe młodzieży akademickiej ukończono pracę w komisji materjalnej, naukowej, stosunków zagranicznych, politycznych i ogólnych. Na posiedzeniu plenarnem przyjęto wniosek komisji naukowej 34 głosami przeciw 28, nie uznający Warszawskiej Wolnej Wszechnicy za wyższą uczelnię. Następnie postanowiono wysłać depeszę do kard. Dalbora i zarządzić składkę na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, i uczczono przez powstanie pamięć Gabrjeli Zapolskiej.

Zjazd uchwalił utrzymywać stosunki z młodzieżą tych państw, które w czasie wojny walczyły o sprawiedliwość i prawo narodu do samodzielnego bytu. Zjazd stwierdza, że szowinistyczna polityka Niemiec uniemożliwia stosunki z młodzieżą niemiecką, której większość solidaryzuje się z polityką swego państwa czego dowodem jest odezwa państwowego związku studentów niemieckich, odmawiająca Polsce prawa do niepodległego bytu.

Następnie uchwalono zadzierżgnięcie ścisłych stosunków ze słowiańską młodzieżą akademicką. Zjazd wita z radością powstanie nowego państwa irlandzkiego. Przy odczytywaniu tej rezolucji urządzono manifestację na cześć Irlandji. Wreszcie rezolucja stwierdza, że młodzież polska będzie witała z radością możność nawiązania stosunków z młodzieżą St. Zjednoczonych. Następnie zjazd w imiennem głosowaniu uchwalił dążyć do objęcia przez Międzynarodowy Zjazd Młodzieży związków młodzieży wszystkich narodów niepodległych.

Kowno a wybory w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 21. (wł.) Z okazji wyborów w Wileńszczyźnie rząd litewsko-kowieński przygotowuje szereg odezw, które zwracać się będą do polaków, litwinów, białorusinów i żydów Litwy środkowej. Ponadto rząd kowieński zamierza zwrócić się do Ligi Narodów i państw sprzymierzonych z protestem przeciwko zwoływaniu sejmu w Wilnie.

Posady na kresach.

WARSZAWA, 21. (PAT). Delegat ministerstwa Wyznań religijnych i oświecenia publicznego na okręg wołyński donosi do prezydjum Rady min., że szereg urzędników zwalnianych obecnie na skutek redukcji mógłby otrzymać na Wołyniu posady nauczycielskie w szkolnictwie państwowem średniem. Odczuwa się tam zwłaszcza brak specjalistów do nauki języka polskiego.

Sprawa górnośląska.

Kopalnie polskie.

WARSZAWA, 21. (PAT) Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: P. minister skarbu oświadczył w Sejmie 16 b. m., że państwowe kopalnie węgla są budżetowo deficytowe. Na rok 1922 deficyt kopalni węgla wyraża się w cyfrze 270 milj. mk., t. j. roczny deficyt budżetowy w 1921 i 22 wynosi w tej kategorji przedsiębiorstw prawie pół miljarda.

W środę dnia 21 grudnia została wylosowana 45-ta

MILJONÓWKA „PRACY”

która padła na zaświadczenie pożyczki № 2239.

Następne losowanie we wtorek dnia 27 grudnia.

Sowiety brzęczą szabelką!

Nota do Finlandji.

HELSINGFORS, 21 (PAT). Rząd finlandzki otrzymał nową notę od Cziczerina w sprawie Karelji. Cziczerin stwierdza w tej nocie, że odpowiedź Finlandji na poprzednią jego notę była wymijająca i wykrętna. Nota wyraża wątpliwość, czy Finlandja zgodnie ze swem twierdzeniem, zawartem w ostatniej nocie wypełni istotnie ściśle warunki traktatu pokojowego, zachowując neutralność i nie dozwoli powstańcom na rekrutacje, a wreszcie czy zamknęła istotnie granicę. Na poparcie swoich wątpliwości nota rosyjska przytacza fakty przeważnie zmyślone, między in. twierdzi, jakoby w Helsingforsie przebywał Sawinkow i zamieszkał u Mannerheima. Nota oświadcza dalej, że rząd finlandzki działa pod naciskiem aktywistów, wbrew woli szerokich mas finlandskich. Nota kończy się następującym zwrotem: Rząd rosyjski nie zmieni swego stanowiska w kwestji zarządzeń, których domagał się od rządu finlandzkiego w nocie swej z 5 grudnia. Przejęty pragnieniem pokoju, rząd rosyjski powtarza raz jeszcze, że nalega jak najkategoryczniej na natychmiastowe wykonanie powyższych zarządzeń. W razie, gdyby rząd finlandzki zajął stanowisko odmowne i wymijające w stosunku do realizacji tych zarządzeń, rząd rosyjski zrzuca na rząd finlandzki całą odpowiedzialność za poważne zagrożenie pokoju z Rosją, wywołane wyłącznie przez rząd finlandzki.

Trocki zbroi swe hordy.

SZTOKHOLM, 21. (PAT) „Svenska Tagbladet“ donosi, że naczelny redaktor dziennika sowieckiego „Kolket Tagebladet“ zakupił w Niemczech na rachunek Sowietów 300,000 karabinów. Część ich znajduje się w Szwecji i ma być przywieziona do Rosji.

Narady londyńskie.

Pierwsze spotkanie.

LONDYN, 21. (PAT) Pierwsze spotkanie Lloyd George'a z Briand'em skończone zostało o godz. 1 w południe. Narady cechował nastrój serdeczny. Obrady odnosiły się do ogólnego gospodarczego położenia całego świata oraz innych ważnych kwestji europejskich, jak gospodarcza odbudowa Rosji i plan odszkodowań. Co do ostatniego punktu rozpatrywano różne sposoby załatwienia. Decyzja dotychczas nie zapadła.

Dalsze narady między premjerami francuskim i angielskim.

LONDYN, 21. (PAT) Havas. Dzisiejsza konferencja między Briandem a Lloyd Georgem, rozpoczęta przed południem, zakończyła się o godz. 1 m. 15. W godzinach popołudniowych rzeczoznawcy francuscy kontynuowali dyskusje nad sprawami, które będą przedmiotem wieczornych narad obu premjerów.

Po południu narad nie było.

LONDYN, 21. (PAT) Havas. Wczoraj po południu Briand i Lloyd George wbrew zapowiedzi nie odbyli konferencji. Dziś w południe obaj premjerzy przystąpili do dalszej pracy nad badaniem sprawy polepszenia stosunków gospodarczych Europy.

Po stronie Anglji zaznacza się wyraźnie skłonność do zwołania ogólno-europejskiej konferencji, obejmującej państwa, należące do obu obozów prowadzących wojnę, nie wyłączając Niemiec i Rosji oraz państw neutralnych. Jest możliwe, że Briand przyłączy się do tego planu pod pewnymi warunkami, zwłaszcza pod warunkiem utrzymania w całości w mocy finansowych zobowiązań Niemiec. W każdym razie Briand uważa, że ściśle porozumienie francusko-angielskie powinno być główną osią tego rodzaju konferencji.

Obaj premjerzy pracują obecnie właśnie nad tem, aby ustalić program współdziałania obu rządów tak, aby jeszcze przed odbyciem zamierzonej konferencji poglądy wzajemne już były uzgodnione.

Francja nie rokuje z Sowietami.

PARYŻ, 21. (PAT) Havas. Agencja Havasa zaprzecza wiadomości, podanej przez dziennik rosyjski, wychodzący w Paryżu, według którego agenci Kremlina mieli spotkać się z funkcjonarjuszami francuskimi, celem zawarcia układu z Francją.

Międzynarodowa pożyczka dla Niemiec.

LONDYN, 21. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu omawiali Briand i Lloyd George możliwość umiędzynarodowienia długów niemieckich na podstawie międzynarodowej pożyczki. Tę pożyczkę ma objąć Rząd Niemiecki i zabezpieczyć ją dochodami celnymi. Rzeczoznawcy otrzymali polecenie przygotowania wyczerpującego sprawozdania w tej sprawie, która będzie dokładnie omówioną na jutrzejszem posiedzeniu.

Odbudowa Rosji.

LONDYN, 21. O przebiegu wczorajszej konferencji donosi „Daily Telegraph“ jeszcze, że omawiano także stosunek sprzymierzonych do Rosji. Lloyd George wskazywał na możliwość odbudowania Rosji wspólnemi siłami zamiast pozostawienia tej odbudowy samym Niemcom. Po zastrzeżeniach przedstawicieli Francji utworzono komisję złożoną z londyńskiego ministra finansów sir Roberta Horne, następnie francuskiego ministra odbudowy Loucheura oraz brytyjskiego ministra wojny Ewansa, która ma na jutrzejszem posiedzeniu złożyć sprawozdanie w tej sprawie.

Projekty Lloyd George'a.

LONDYN, 21 (PAT). Z miarodajnych kół donoszą, że w sprawie Rosji Lloyd George brałby pod uwagę jej odbudowę wzamian za pewne gwarancje, za uznanie przez Rosję jej długów zewnętrznych i wyrzeczenie się komunizmu. Wedle przekonań otoczenia Lloyd George'a realizacja tego projektu miałaby tę dobrą stronę, że uprzedziłaby Niemców w eksploatacji ekonomicznej i politycznej Rosji.

Nadzieje Francji.

LONDYN, 21. (PAT) „Times“ donosi, że delegacja francuska, przybywająca do Londynu, jedzie w nadziei, że będą jej przedłożone konkretne propozycje niemieckie. Francja trwa w żądaniu wypłaty obu rat nawet w drodze przymusu. Delegacja francuska sądzi również, że rządowi niemieckiemu przedstawione być mogą definitywne propozycje w sprawie ustanowienia międzysojuszniczej kontroli nad gospodarką niemiecką.

Klęska socjalistów.

BERNO SZWAJCARSKIE, 21. (PAT) Havas. Przy wyborach municypalnych socjaliści utracili posiadaną dotychczas większość absolutną.

Bolszewicka sprawiedliwość.

WARSZAWA, 21 (wł.) W dniu 31 października r. b. w Stołbcach wylądował lotnik bolszewicki, Edward Czepowicz, o czem w swoim czasie pisano, i oddał się w ręce władz polskich, mając dosyć raju bolszewickiego. Obecnie nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Odesie bolszewicy w dn. 6 listopada r. b. przeprowadzili sąd nad nieobecnym Czepowiczem i wyrokiem tegoż sądu rozstrzelali... żonę Czepowicza, Aleksandrę.

Kłopoty finansowe Węgier.

BUDAPESZT, 21. (PAT) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister finansów Kallay wygłosił exposé, w którem zaznacza, że budżet na 21 i 22 r. zagraża deficytem 6 miljardów, 5 miljonów koron. Następnie minister skarbu referował szczegółowo reformę finansową, opartą na uproszczonym systemie podatkowym.

W Portugalji.

LIZBONA, 21. (PAT) Havas. Parlament został rozwiązany. Nowe wybory wyznaczono na dzień 8 stycznia 1922 r.

700 agitatorów bolszewickich uciekło z pociągu.

WARSZAWA, 21. „Głos Wołyński“ przynosi następującą wiadomość:

Przed kilku dniami z pociągu z repatrjantami, między stacjami Zdołbice i Równem, już na terytorjum polskiem, uciekło 700 repatrjantów. Pociąg ten jechał z Rosji bolszewickiej i był przystrojony czerwonymi sztandarami i napisami w rodzaju „niech żyje III. międzynarodówka“, „całkowita władza radom robotniczo-chłopskim“. Pociąg jechał bez żadnej eskorty, prócz konduktorów kolejowych.

Dopiero po przyjeździe do Równego pozostałych pasażerów, którzy nie mieli powodu do uciekania przed kontrolą, obstawiono wartami i poddano ich skrupulatnie kontroli i wszystkim dolegliwościom repatrejacji. Oczywiście tamci siedmiuset uniknęli tych nieprzyjemności i bez przeszkód powędrowali do różnych okolic Polski.

Aresztowanie bolszewika Lindenfelda w Warszawie.

WARSZAWA, 21. Aresztowanie w Warszawie, w hotelu Bristol, Wulfa Lindenfelda (false: Wiliama Lindego) odbiło się echem na drugiej półkuli — w Stanach Zjednoczonych, które były terenem jego krwawej komunistycznej roboty.

„Chicago Tribune“ (wydanie paryskie z dn. 17 b. m.) podaje w telegramie z Warszawy szczegóły roli, jaką odgrywał L. w zamachu na bank Morgana. Linde, kuzyn znanej niemieckiej „czerwonej baby“ Róży Luksemburg, został aresztowany w hotelu „Bristol“ przez urzędników departamentu sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych.

O tanie masło.

WARSZAWA, 21. (PAT) — Podjęta przez ministra skarbu akcja, mająca na celu zapobieżenie spekulacji masłem daje już pomyślne wyniki, albowiem import masła z Danji przybiera znaczne rozmiary. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem handlu zarządził, ażeby zwolnienie z cła od masła obowiązywało od dnia 1 lutego 22 roku. Zarządzenie to ogłoszone będzie w najbliższych dniach w „Monitorze“.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Powrócił do Chrystjanji Nansen z Rosji, gdzie zwiedził okolice dotknięte głodem.

(—) Na wtorkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu wiedeńskiego kanclerz Schober przedstawił układ polityczny z Czechosłowacją. Układ obejmuje 11 artykułów i obowiązuje na lat 5.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Wedle doniesień prasy niemieckiej w tych dniach wyjeżdżają do St. Zjednoczonych przedstawiciele Niemiec. Do czasu przybycia ambasadora, pełnomocnikiem Niemiec w Waszyngtonie mianowano radcę legacyjnego Langa, który przed wojną był konsulem generalnym w Montrealu.

(—) Delegacja polska do sprawy repatrjacji donosi, że wczoraj przybył z Krasnojarska do Warszawy IV transport jeńców Polaków z V dywizji syberyjskiej. Po zaopatrzeniu w żywność odesłano go do Dęblina.

(—) Członkowie Komisji Międzysojuszniczej dla podziału b. niemieckiego mienia państwowego w Gdańsku opuścili wczoraj Gdańsk. Rozstrzygnięcie w sprawie przydziału pozostającego jeszcze do podziału majątku niemieckiego w Gdańsku, zakomunikowane będzie z Paryża stronom zainteresowanym piśmiennie.

(—) Wczoraj przybyła do Gdańska delegacja Polskiego Zw. przemysłowców włókienniczych, złożona z 9 osób, celem przeprowadzenia rokowań z gdańskim przemysłem włókienniczym. Rokowania rozpoczęły się dziś popołudniu. W ub. tygodniu bawiła w Gdańsku podobna podkomisja polskiego związku przemysłowców, która przeprowadziła w tej sprawie rokowania wstępne.

(—) Kontrola państwowa Izby Kowelskiej wykryła wielomiljonowe nadużycia w biurze odbudowy w Dubnie.

(—) Calonder przybywa w dniu 2 stycznia 22 r. na G. Śląsk w towarzystwie członków Rady Ligi Narodów: Denisa, Van Hamen, Colban i Loveley.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzeniu wczorajszemu niezwykle sennemu, przewodniczył r. Rapalski.

Posiedzenie rozpoczęto jak zwykle od

odczytania komunikatów

m. in. odczytano komunikat radzieckiej komisji do spraw ogólnych, w którym komisja przyjmuje do wiadomości uchwałę Rady Miejskiej w sprawie oddania placu przy ul. Łąkowej na budowę gmachu Sądu Okręgowego.

Następnie ławnika Badziana wybrano na delegata do Rady Kolejowej. Ławnik Joel referował sprawę

podwyższenia za leczenie opłat

w szpitalach miejskich a mianowicie dziennie:

na oddziałach chirurgicznych mk. 850.—
„ „ wewnętrznych „ 800.—
„ „ chirurg. w szpitalu Anny Marji mk. 600.—
„ „ wewn. w spitalu Anny Marji mk. 650.—
w szpitalu umysłowo chorych w Kochanówce mk. 1000.—

Rada podwyżki te zatwierdziła, poczem posiedzenie zamknięto.

Danina.

Po dwumiesięcznej dyskusji, przeróbkach, poprawkach, uzupełnieniach w komisjach i na plenum ustawa o nadzwyczajnej daninie została ostatecznie na posiedzeniu z dn. 16 bm. przez Sejm przyjęta.

Akcentując doniosłość ustawy o daninie, nie można przeoczać jej poważnych braków, z których najważniejszy—nierównomierne, a więc niesprawiedliwe, obciążenie daniną poszczególnych warstw społecznych.

Niezrozumiałe jest i rażące uprzywilejowanie rolnictwa, które wszak stosunkowo najmniej na wojnie ucierpiało, i które w krótkich latach samodzielności państwowej zdołało znakomicie poprawić swój stan materjalny. Kontyngens, wynoszący pierwotnie dla rolnictwa sumę około 67 miljardów marek, zmniejszono do 50 miljardów marek, chcąc pozyskać sympatję chłopskich przedstawicieli w Sejmie. Włościańscy posłowie do końca jednak wytrwali w walce z ustawą o daninie, czepiając się coraz to nowych pozorów.

Przeciętne obciążenie (dla trzech dzielnic) morgi gruntu—1932 mk., na kresach wschodnich — 450 mk. nie powinno stanowić trudności ani dla ziemian, wśród których wszak obecnie zapanowała moda nabywania luksusowych samochodów, ani dla włościan, których zamiłowanie do zbierania papierków stało się przysłowiowem.

Dziwne jest również zmniejszenie, „ze względu na obowiązującą ochronę lokatorów", daniny kamienicznikom z 5,07 na 2,13 miljarda. Wszak przedmiotem daniny jest majątek, nie zaś dochód, a wartość nieruchomości miejskich podczas wojny wzrosła wielokrotnie, choćby ich właściciele, jeżeli chodzi o zysk niezapracowany, li tylko z prawa własności płynący, przeżywali chude lata. Daninę niezapłaconą przez kamieniczników zwalono przedewszystkiem na lokatorów (1,2 miljarda) i wolne zawody (0,5 miljarda), obciążając ich ponad miarę.

Przedstawicielowi klubu sejmowego NPR., posłowi A. Chądzyńskiemu, udało się z trudem przeprowadzić pewne ulgi dla lokatorów, zajmujących małe mieszkania, a więc z reguły robotników. Na wniosek posła Chądzyńskiego zastosowano do wymiaru daniny od podatników, lokatorów degresję, zmniejszającą do połowy daninę dla osób zajmujących dwupokojowe mieszkania, obniżając o 75 proc. dla zajmujących tylko jeden pokój. Daninę od lokatorów pobiera się w wysokości dwukrotnego zasadniczego komornego za rok 1921.

* * *

Danina nie jest nadmierną.

W Niemczech po wojnie ściągnięto trzykrotnie wielkie podatki majątkowe:

W roku 1919 „daninę od przyrostu majątkowego" o bardzo progresywnej stopie. Jeżeli przyrost majątku w stosunku do lat przedwojennych dosięgnął 375 tys. mk. niem., stopa dochodzi do 100 proc., —czyli następuje konfiskata całej nadwyżki. Dalej „nadzwyczajną daninę wojenną na rok obrachunkowy 1919", która obciąża nadwyżkę w dochodzie: stopa dochodzi do 70 proc. tej nadwyżki dla przedsiębiorstw indywidualnych, a 80 proc. dla akcyjnych. Wreszcie „ofiarę dla Rzeczypospolitej, będącej w potrzebie" również w roku 1919; stopa tej daniny dochodzi do 65 proc. majątku dla jednostek prywatnych, stanowi zaś 10 proc. dla towarzystw sprawozdawczych.

* * *

Danina jest sprawiedliwszą i moralniejszą, niż pożyczka przymusowa, bo nie obiecuje podatnikom, że złożone pieniądze zostaną im kiedyś zwrócone. Oparta w Polsce na znakach zewnętrznych, a nie deklaracjach podatkowych, mimo wszelkich zastrzeżeń co do słuszności takiego systemu, danina jest łatwiejszą do pobrania i utrudnia defraudacje podatkowe.

* * *

W ostatnich czasach coraz modniejszemi stają się głosy, poddające w wątpliwość korzyść z daniny dla finansów państwowych. Danina ma wywołać przesilenie gospodarcze, ma zabraknąć w obiegu gotówki i t. p.

Wprawdzie wszystko jest możliwe, ale przecież w końcu musimy podjąć jakieś środki, by ratować się z obecnego stanu powolnego zamierania, gdy każda nowa emisja marek coraz bardziej przemienia krew naszego organizmu gospodarczego w wodę, gdy coraz głośniej w Europie o „polskiej gospodarce", o konieczności nadzoru finansowego nad Polską, coby równało nasze państwo z takiemi „mocarstwami", jak Egipt, Turcja, Grecja.

Danina napełni, choć na jakiś czas, pusty skarb państwa polskiego. Jeżeli jest próbą, to w każdym razie jest próbą na wielką zakrojona miarę.

K. C. Ujazdowski.

Położenie polityczne na Węgrzech.

Plebiscyt w Szopronju wypadł, jak wiadomo, na korzyść Węgier, Austrji z pewnością nie pomogą żadne protesty gdyż zrzekła się w ostatniej chwili formalnych praw do terenu objętego głosowaniem, odwołując z powodów może i uzasadnionych wszystkich swoich funkcjonarjuszy plebiscytowych. Zresztą, oczywisty interes pozostawienia Szopronia przy Węgrzech mają Włochy, które nie chcą dopuścić do złączenia się Czechosłowacji z Jugosławją.

Przez przyznanie Węgrom Szopronia przecina się zachodnie Węgry na 2 odrębne części, z których jedną oddano mocą wyroku Rady Ambasadorów Austrji — by w ten sposób utrzymać jabłko niezgody między Wiedniem a Budapesztem i przeciwdziałać niemiłemu dla Włoch zbliżeniu się Węgier i Austrji.

Wiadomo, że wycieczka Karola IV, do Węgier zakończyła się osadzeniem go wraz z Zytą na wyspie Maderze. Tragiczniejszy jest los jego popleczników, którzy torowali mu drogę po koronę, jak np. majora Ostenburga, dowódcy wojsk, towarzyszących Karolowi do Budapesztu i hr. Andrassy'ego. Obaj osadzeni są w więzieniu śledczem, gdzie położenie ich jest rozpaczliwe.

Rząd węgierski nie myśli o szybkiem załatwieniu tej sprawy i pragnie nadal zatrzymać wszystkich winowajców w więzieniu śledczem, co może ciągnąć się miesiącami. Widać z tego, że czynniki rządowe, a na czele prezydent ministrów, hr. Bethlen, zdecydowane są w bardzo prosty sposób pozbyć się owych przeciwników politycznych.

Skutki wycieczki Karola do Węgier wywołały w parlamencie węgierskim poważne walki pomiędzy legitymistami i elekcjonistami, Hr. Bethlen, który pierwotnie wobec Karola zajął bardzo dwuznaczne stanowisko, pod naciskiem małej koalicji zmienił swoje przekonanie i stanął w ostrej opozycji do legitymistów, którzy chcą odmówić wydania sądowi Andrassy'ego i towarzyszy z powodu oświadczenia się za Karolem, podczas, gdy rząd stanowczo się o to napiera.

Nie udała się hr. Bethlenowi akcja w celu wytworzenia wielkiej partji rządowej z żywiołów umiarkowanych dwu rządzących dziś na Węgrzech stronnictw odrzucając z partji chrześcijańsko-narodowej skrajne jej skrzydło legitymistyczne, a z małych rolników frakcję radykalną ministra Szabo. Ten nie dał się wysadzić z partji, chrześcijańsko narodowi zaś nie myślą również poświęcić swych przywódców legitymistycznych, tak że premjer Bethlen znajduje się nadal przy swojej grupie 20 t. zw. dysydentów z różnych stronnictw. I mimo, że część małych rolników, z Szabo na czele, zwalcza Andrassy'ego, nie myśli ona uczynić zadość żądaniu rządu, akcentowania jego dotychczasowych zarządzeń wobec uwięzionych, odgrażając się, że w czasie głosowania wyjdzie z sali i ułatwi w ten sposób obalenie Bethlena, dla Szabo oczywiście niemiłego.

Zeznania legitymistów bowiem obciążają Bethlena, i posłowie opozycyjni, zarzucając mu jego dwuznaczne wobec Karola stanowisko, potwierdzają, że właśnie hr. Bethlen kazał prowadzić w tej sprawie przygotowawcze rokowania. Taksamo jasne jest, że rząd, przez uwięzienie posłów legitymistycznych bez wydania ich przez Sejm, wyraźnie narusza nietykalność. Wszyscy też wiedzą o tem, że chodzi na razie o możliwie długie przetrzymanie ich w więzieniu, by nie przeszkadzali czynnikom dziś rządzącym w ich akcji, zwłaszcza na wypadek wyborów zapowiadanych na wiosnę.

Jaki będzie koniec tej walki, trudno na razie przewidzieć. Dotychczasowe jej skutki są już dziś widoczne w sensie ujemnym. W kraju dziś większy rozłam niż kiedykolwiek, obniżenie autorytetu regenta Horthy'ego, rozpętanie walk partyjnych i klasowych. Pozytywny rezultat jest na razie jeden: oto po dwu latach zniesiona zostaje cenzura prasowa i wraca wolność prasy. Podobno zyskają na tem najwięcej legitymiści i liberali, a stracą czynniki rządowe.

Zbrojenia niemieckie.

Przed paru dniami Izba deputowanych parlamentu francuskiego była terenem dyskusji, w której raz jeszcze uwypukliło się niebezpieczeństwo grożące Europie od przyczajonego militaryzmu Niemiec.

Dyskutowano nad budżetem ministerjum wojny i posłowie socjalistyczni zaproponowali znaczne obcięcie kredytów. Z energją wystąpił przeciw tym skreśleniom minister wojny p. Barthou, po nim zaś zabrał głos niestrudzony w czuwaniu nad niebezpieczeństwem niemieckiem p. André Lefèvre, b. minister wojny. Jego mowa, odsłaniająca szczegółowo sposób, w jaki Niemcy maskują swoje nieustanne zbrojenia, wywołała ogromne wrażenie.

„Z pewnego poufnego okólnika niemieckiego, który wpadł w moje ręce — oświadczył p. Lefèvre — wynika, że mobilizacja Reichswehry musi się odbywać bardzo powoli. Dlaczego, skoro jest to jedyna siła wojskowa w Niemczech, podlegająca mobilizacji? Bo w chwili zmobilizowania ma się ona rozpłynąć w kadrach wszystkich dawnych jednostek wojskowych, które w ten sposób zostaną na nowo powołane do życia. Oddziały ochotnicze wypełnią te kadry, co zaś do koncentracji, to po utracie dwu linji kolejowych na prawym i lewym brzegu Renu, będących w całości lub w części w ręku Francuzów, Niemcy budują nową linję ze Stuttgartem jako węzłem głównym. W ten sposób mogą Niemcy zmobilizować 7 miljonów, a broń mają także gotową, bo każdy niemiecki karabin myśliwski, bijący na 8 tys. m., może być w ciągu pół godziny, zamieniony w karabin żołnierski. W ten sposób, zgodnie ze literą Traktatu Wersalskiego, który zabrania tylko wyrobu broni wojskowej, każdy Niemiec może mieć swój piękny karabinek myśliwski".

Wielkie wrażenie tych rewelacyj wzmocnił jeszcze bardziej p. Barthou, oświadczając:

„Wszystko to, co powiedział pan Lefèvre, jest najzupełniej prawdziwe i zgodne zresztą z tem, co p. Briand oświadczył na konferencji waszyngtońskiej. Komisja kontrolująca ciągle jeszcze odkrywa w Niemczech armaty..."

Rozrywki „dyplomatów" sowieckich.

Pismo rosyjskie „Obszczeje Dieło" podaje w korespondencji z Helsingforsu następujący opis wspaniałego bankietu, wydanego przez komunistycznych przedstawicieli państwa „dyktatury nad proletarjatem":

„W 4-tą rocznicę krwawego carowania komisarzy, w czasie kiedy codziennie umierają z głodu tysiące ludzi, a matki topią własne dzieci, byleby nie patrzeć na ich męczarnie, zagraniczni przedstawiciele szajki kremlińskiej urządzili „swoje czerwone święto".

Towarzysze dyplomaci nie odmówili sobie niczego! Radzi, że zdążyli ocalić własne karki przed budzącym się gniewem ludu, że dorwali się nareszcie do wszystkich dobrodziejstw burżuazyjnych. Jak lokaje, w czasie nieobecności swych panów, spędzali „towarzysze — proletarjaccy dyplomaci" ów dzień.

W siedzibie misji sowieckiej, pośród ścian zawieszonych dziełami najlepszych mistrzów rosyjskich, drogimi dywanami nakryto stoły do uczty proletarjackiej. Obiad podano w czerwonej porcelanie opatrzonej pięknymi herbami najwidoczniej zrabowanej gdzieś w magnackim domu. Zakazane w Finlandji wino pito z kryształów drogich." Szkło, jak widać, dla pseudo-proletarjuszy zbyt ordynarne! Magnifiki towarzyszy komunistów prezentowały toalety, sprowadzone aż z Paryża—z pierwszorzędnych pracowni.

W tym samym czasie poraz pierwszy w Finlandji na gmachu misji sowieckiej podniesiona była czerwona flaga zręcznie przez żony dyplomatów sowieckich wyszytemi, a tak złowróżbnemi dla Rosji literami hieroglifami R. S. F. S. R. Kosztowała flaga ta... 12 miljonów rubli sowieckich, tj. wiele istnień ludzkich. Ale co zresztą towarzyszy dyplomatów obchodzą głodne masy! Każdy z nich ma prawo, każdego tygodnia przesłać krewnym swoim czy znajomym 12 kilo żywności — jakiż więc powód do zawracania sobie czemkolwiek głowy?

Korespondencje.

Z Poznania.

Tak, jak wszędzie, i w Poznańskiem przemysłowcy, korzystając z chwilowego kryzysu w przemyśle, gwałtownie prą do obniżania zarobków, i tak już w obecnych czasach drożyzny i wolnego paska—głodowych.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które na każdym kroku i we wszystkich sprawach zawsze dzielnie i umiejętnie broni interesów robotniczych i w tym wypadku energicznie broni robotników przed nowym wyzyskiem, jaki chcą przemysłowcy zastosować do robotników.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie ogłosiło szczegółowe obliczenie cen na artykuły koniecznej potrzeby, według danych z miesiąca sierpnia i obecnie. Na podstawie tych wyliczeń okazało się, że od sierpnia do listopada rb. ceny artykułów koniecznej potrzeby wzrosły o 100,2 proc.; ponieważ w tym czasie tj. od sierpnia robotnicy otrymali nieznaczne podwyżki, więc podług obliczeń wzrostu cen robotnicy powinni otrzymać obecnie podwyżkę płac o 84,8 proc. Tymczasem przemysłowcy chcą obniżyć płacę o 20 proc. Robotnicy licząc się z ciężkiem położeniem kraju i przemysłu naszego nie nastawali gwałtownie na słusznie należną im podwyżkę tak jak wykazuje drożyzna artykułów koniecznej potrzeby, lecz stanowisko przemysłowców zakrawa wprost na kpiny ze zdrowego rozsądku. Przemysłowcy nie liczą się zupełnie z położeniem robotnika i wpost prowokują go do ostrych wystąpień i wpychają go w objęcia anarchji.

Rząd w tej sprawie powinien zająć bezstronne i zdecydowane stanowisko, tymczasem Minist. b. dzielnicy pruskiej z departamentem pracy i różnemi Ko-

misjami statystycznemi, jak dotychczas, jasno się nie wypowiada, owszem—trzyma raczej stronę przemysłowców.

Kapitał jest dość bezwzględny wobec robotnika i nie może być popierany przez ciała, które winny i muszą być bezstronne, a raczej sprawiedliwe; w innym razie ciała te nie mają racji bytu!

*

Tow. Akc. H. Cegielski (zakłady żelazne) zawiadomiło pracowników, że zmuszone jest obniżyć ceny robocizny o 30 proc., by móc obniżyć ceny produkcji dla łatwiejszego jej zbycia.

Zarząd tych zakładów nie podnosił jednak płacy robotnikom, gdy sprzedawał produkcje swą bardzo drogo a robocizna w poznańskiem kosztowała wtedy bardzo tanio, stosunkowo do innych dzielnic.

Towarzystwo wtedy zarobiło szalone sumy, lecz o robotniku nie pomyślało, że należy mu też coś dołożyć.

Dla czegoż to robotnik tylko wszystkie ciężary ma ponosić?

Wiec NPR. w Grodnie

zwołany w dn. 8 bm. w teatrze miejskim wzbudził ogólne zainteresowanie.

Przed szczelnie wypełnioną widownią zabrał głos poseł NPR. p. Festerkiewicz wygłaszając referat na temat: „Czy uzasadnione jest wstrzymanie pracy przez właścicieli fabryk z powodu zwyżki kursu marki polskiej?"

W treściwej i jędrnej formie przedstawił referent zjawiska, jakie się zaznaczyły ostatnio w naszem życiu społecznem.

Nie mogąc więcej spekulować na zniżce kursu przedstawiciele przemysłu i handlu, pragnąc nadal utrzymać swe zyski niepomierne brakiem towaru na rynkach krajowych, zatrzymują i redukują ruch fabryk, dążąc tem samem do obniżenia płac robotniczych, stagnację zaś pozorując brakiem gotowizny. Grozą położenia wywołany wniosek nagły, zgłoszony w Sejmie przez zawsze czujnie interesów warstwy robotniczej strzegące stronnictwo NPR., spowodował wyczerpujące ankiety celem zapobieżenia zastoju w przemyśle i. grożącemu stąd bezrobociu. Celowy wniosek NPR., dążący do rzucenia znacznych środków pieniężnych na cele odbudowy nie utrzymał się, natomiast przyznał rząd zwyż 20 miljardów na zakupno surowców i przeróbki tychże pod kontrolą państwową.

Na gruncie sejmowym w obradach nad daniną państwową stronnictwo NRP. skutecznie broniło ekonomicznie słabe warstwy, przerzucając główny ciężar tejże na barki sfer zasobnych, przez wojnę zbogaconych.

Referent poruszył również skuteczną interwencję stronnictwa swego w sprawach palących, jaką jest zaopatrzenie inwalidów i regulacja ruchu repatrjacyjnego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono następujące rezolucje:

1) W celu niedopuszczenia w czynnych gałęziach przemysłu zastoju, rząd winien już obecnie przygotować odpowiednią akcję w kierunku uruchomienia zaniedbanego przemysłu budowlanego, który ożywi cały szereg innych dziedzin przemysłu i rzemiosł, zmniejszając w ten sposób klęskę mieszkaniową i łagodząc wzmagające się bezrobocie.

2) Wypowiadamy się przeciw obniżaniu płac robotniczych, które i obecnie nie odpowiadają chwili, opierając się na budżecie głodowym, zatem kategorycznie protestujemy przeciw wszelkim zakusom ze strony przemysłowców. dążącym do zniżki płac robotniczych tak długo, dopóki stosunki gospodarcze nie umożliwią zasadniczego uregulowania kwestji płac robotniczych, zapewniającej normalne minimum egzystencji.

3) Wobec częstokroć nieuzasadnionego zamykania fabryk przez przedsiębiorców, domagamy się ścisłej kontroli ze strony powołanych czynników rządowych, a w razie stwierdzonego nadużycia upaństwowienia danych przedsiębiorstw.

4) Za gorliwą, a celową pracę i spraw robotniczych obronę — wyrażamy klubowi posłów NPR. wotum zaufania.

Wiec zakończono gromkim okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej, Naczelnika Państwa i Narodowej Partji Robotniczej, wreszcie, po odśpiewaniu „Roty" uczestnicy wiecu rozeszli się do domu.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca".

W czwartek, dnia 22 grudnia odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca". Prosi się o liczne przybycie.

Zebrania delegatów fabrycznych w Zgierzu.

W lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 2, staraniem Zarządu Polskiego Zw. „Praca" urządzono szereg zebrań członków z fabryk włókienniczych. Omawiano sprawy kryzysu przemysłowego.

Przedstawiono członkom kwestję daniny, podatku na rok 1922 od dochodu, sprawę zamachu na ustawę o ochronie lokatorów.

Referował te sprawy kol. Kalczyński z m. Łodzi. Zebrani wyrazili chęć, aby częściej zebrania takie urządzać.

Zatarg robotników miejskich z Magistratem w Warszawie.

Dorocznym zwyczajem instytucje użyteczności publicznej wypłaciły swym pracownikom 13-ą pensję. Wypłaciły ją: gazownia, elektrownia i tramwaje.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej, mieli 13-ą pensję dostać i pracownicy miejscy. Jednakże rząd nie przyznał miastu na ten cel pieniędzy, więc Magistrat, na mocy uchwały Rady Miejskiej, pożyczył na ten cel w banku prywatnym 80 miljonów marek, co wystarczyło na udzielenie robotnikom nie całej 13-ej pensji, lecz jej części.

Robotnicy miejscy na to zgodzić się nie chcieli.

Wczoraj od rana większość robotników miejskich zgromadziła się na wiec, na którym powzięto rezolucję, że „wiec pracowników miejskich, wysłuchawszy sprawozdania zarządu Związku w sprawie starań o wypłatę 13-ej pensji, piętnuje z oburzeniem haniebne stanowisko Ch. D., która w Radzie Miejskiej wystąpiła przeciwko interesom pracowniczym i domaga się jaknajkategoryczniej, aby 13-a pensja została wypłacona w całości.

Po uchwaleniu tej rezolucji, wysłana została do prezydenta miasta delegacja, która zażądała, by po świętach Magistrat, niezależnie od przyznanego obecnie zasiłku, dopełnił reszte do całej pensji.

Robotnicy miejscy o godz. 12 w poł. stanęli z powrotem do pracy.

Z życia pracującej Inteligencji.

Wiec pracowników państwowych w Krakowie.

W Krakowie odbył się wiec pracowników państwowych, na którym omówiono kwestje: poprawy bytu, pragmatyki służbowej, oraz sprawą ochrony lokatorów. Jeden z referentów złożył sprawozdanie z konferencji z min. skarbu Michalskim, poczem uchwalono szereg rezolucji, zmierzających do poprawy bytu pracowników państwowych.

Oświata i Szkolnictwo.

Normy wynagrodzeń.

Na posiedzeniach powiatowych Urzędów dyscyplinarnych dla nauczycieli szkół powszechnych przewodniczy z reguły delegowany sędzia sądu okręgowego, na posiedzeniach wyższego urzędu dyscyplinarnego (Urząd odwoławczy) — sędzia apelacyjny. Obecnie ministerjum oświecenia ogłosiło normy honorarjów dla przewodniczących Urzędów dyscyplinarnych. W urzędach powiatowych wahają się one za jedno posiedzenie przy obecnym mnożniku od 2028 mk. (w Warszawie) do 1278 mk. (w miejscowościach IV-ej kategorji). Przewodniczący wyższego urzędu dyscypl. otrzymuje za każde posiedzenie 3042 mk. Honorarja te obowiązują od 1 września 1921 r. i płatne są w ratach kwartalnych z dołu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Czwartek	Dziś Herona	
	Jutro Wiktorji	
	Wschód słońca	8 m. 11
	Zachód „	3 m. 45
	Wschód księżyca	12 m. 33
	Zachód „	1 m. 34

— **Zebranie dyskusyjne.** Dzisiaj o g. 7 wieczór w lokalu redakcji „Pracy" (Przejazd 8) odbędzie się zebranie dyskusyjne Koła inteligencji NPR. Temat: „Potrzeba należenia inteligencji do partji politycznych".

— **Na organy katedralne.** Pracownicy Gazowni. Miejskich złożyli na restauracje organów w katedrze 23,780 mk.

— **Z Bibljoteki Publicznej.** Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia oraz ze względu na konieczność dokonania kontroli księgozbioru, Bibljoteka będzie zamknięta w dniach: od 23 do 27-go grudnia włącznie.

— **Z Koła Łodzian Akademików Chrześcijan.** Zarząd Centralny K. Ł. Ak. Chrz. usilnie prosi koleżanki i kolegów, słuchaczy Uniwersytetu Lubelskiego, aby jak najliczniej zechcieli przybyć w piątek, dn. 23 bm. o godz. 11 rano do lokalu Tow. Krajoznawczego w celu odbycia wspólnej konferencji.

W piątek, dn. 23 bm. o godz. 8-ej po południu odbędzie się w lokalu Tow. Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17, walne zebranie członków wszystkich ośrodków lokalnych K. Ł. Ak. Chrz., na które obok członków proszeni są i sympatycy, tj. ci akademicy, którzy z różnych przyczyn nie zdążyli zapisać się do żadnego z ośrodków, lub uiścić wpisowego.

— **Maskarada „Czerwonego Krzyża".** Dnia 19-go b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji Gospodarczej Komitetu maskarado-

MAURYCY LE BLANC. 41)

Odłamek pocisku.

Paweł obrócił się w stronę alkowy. Major nie ruszał się, twarzą przyklejony jakby do ściany.

— Gdzież jest twój ojciec? — spytał Paweł szwagra.

— Przybył na rowerze jakiegoś człowieka, który biegł obok nas, a który został lekko raniony. Ojciec opatruje go.

— Idź po niego, a jeżeli porucznik nie sprzeciwi się...

Zaczęte zdanie przerwał mu wybuch szrapnela, którego odłamki posypały się na stosy wozów z ziemią. Wstawał dzień. W odległości tysiąca metrów najwyżej wyłaniała się z mroku nieprzyjacielska kolumna.

— Przygotowywać się! — krzyknął z dołu porucznik. — Ani jednego strzału bez mego rozkazu!

Po upływie kwadransa dopiero Paweł mógł zamienić parę słów z p. d'Audeville i to w warunkach tak niekorzystnych, że nie miał nawet możności zastanowienia się jaką należy mu przybrać postawę w obliczu ojca Elżbiety. Dramat z przeszłości, rola, jaką w dramacie tym mógł odegrać mąż hrabiny Herminy, wszystko to mieszało się w jego umyśle z obroną warowni. Z roztargnieniem niemal uścisnęli sobie ręce.

Paweł zatykał małe okienko materacem. Posterunek Bernarda znajdował się na drugim końcu sali.

Pan d'Audeville spytał Pawła:

— Jesteście pewni, że przetrzymacie, prawda?

— Bezwarunkowo, ponieważ trzeba.

— Tak, trzeba. Byłem wczoraj w dywizji z angielskim generałem, do którego jestem przydzielony jako tłumacz, gdy postanowiono ten atak. Powiadają, że placówka jest pierwszorzędnej wagi i nie można jej z rąk wypuścić. I wtedy przyszło mi na myśl, że mogę skorzystać z tej sposobności, aby zobaczyć cię Pawle. Wiedziałem, że twój pułk jest tutaj. Poprosiłem więc, by mi pozwolono towarzyszyć...

Nie skończył zdania. Nowy granat przedziurawił dach. i rozdarł fasadę domu od strony kanału.

— Kto ranny?

— Nikt — odpowiedziano.

W chwilę później hr. d'Audeville podjął zaczętą rozmowę:

— Co najciekawsze, to, że tej nocy spotkałem Bernarda u waszego pułkownika. Przypuszczasz chyba z jaką radością przyłączyłem się do cyklistów. Był to jedyny sposób, aby móc tobie uścisnąć rękę. A pozatem nie miałem żadnych wiadomości od mojej biednej Elżbiety... Bernard opowiadał mi...

— Ach! — rzekł z żywością Paweł — więc Bernard opowiedział panu o wszystkiem, co się działo w zamku?

— Przynajmniej to wszystko, o czem on wiedział, lecz jest mnóstwo rzeczy niewytłumaczonych, co do których, zdaniem Bernarda, ty Pawle posiadasz bliższe dane. Dla czego zatem Elżbieta została w Ornequin?

— Sama tego chciała — odparł Paweł — a ja o postanowieniu tem dowiedziałem się dopiero później, z jej listu.

— Wiem o tem. Lecz czemu, Pawle nie zabrałeś jej z sobą?

— Opuszczając Ornequin, zarządziłem wszystko tak, aby ona mogła stamtąd wyjechać!

— W istocie. Lecz nie powinieneś był opuszczać Ornequin bez niej. Wszystko zło z tego pochodzi.

Pan d'Audeville wymówił te słowa z pewną surowością w głosie, a ponieważ Paweł milczał, ciągnął dalej:

— Dlaczego więc nie zabrałeś z sobą Elżbiety? Bernard mówił mi, że zdarzyły się jakieś rzeczy bardzo ważne, że wspominałeś o jakichś wyjątkowych okolicznościach. Może mógłbyś mi dać wyjaśnienie?...

Paweł wyczuwał głuchą niechęć w hr. d'Audeville i drażniło go to tem bardziej, że zachowanie się tego człowieka wydawało mu się teraz bardzo podejrzane.

— Czy pan sądzi, że chwila obecna nadaje się ku temu?

— Ależ tak, tak, mogą nas znowu rozdzielić...

Paweł nie dał mu dokończyć. Zwrócił się raptownie ku ojcu Elżbiety i zawołał:

— Ma pan słuszność! Ta myśl mnie przeraża. Byłoby wprost straszne, gdybym nie mógł odpowiedzieć na pańskie pytania i nie otrzymał wzamian odpowiedzi na moje. Los Elżbiety zależy może od kilku zdań, które z sobą zamienimy. Prawda jest w pośród nas. Jedno słowo może wyprowadzić ją na światło dzienne. Czas nagli. Należy pomówić o tem, bez względu na to, co się stać może.

Wzruszenie i podniecenie Pawła zdziwiło pana d'Audeville; zapytał:

— Czy nie byłoby wskazane zawołać Bernarda?

— Nie! nie!—krzyknął Paweł—za żadną cenę! Nie powinien dowiedzieć się tego, chodzi tu bowiem o...

— O kogo?—zapytał p. d'Audeville, coraz bardziej zdumiony.

Obok nich padł człowiek rażony kulą. Przyskoczył doń Paweł; trafiony w czoło, był już martwy. Nowe dwie kule wpadły przez duży otwór, który Paweł zdołał zatkać tylko częściowo.

Hrabia d'Audeville, nawiązując do poprzedniej rozmowy, zapytał:

— Mówiłeś, że Bernard nie powinien słuchać tego, ponieważ chodzi tu o?..

— O jego matkę—odpowiedział Paweł.

Zdumienie p. d'Audeville nie miało granic.

— O jego matkę? Jakto?! Chodzi tu o jego matkę?... Moją żonę?... Nie rozumiem...

Przez otwory w murze można było dostrzec trzy kolumny nieprzyjacielskie, które szły naprzód wąskiemi drogami, ponad przestrzeniami zalanemi wodą, zdążając ku kanałowi naprzeciwko domu przewoźnika.

— Gdy będą już o dwieście metrów od kanału, damy ognia—rzekł porucznik dowodzący ochotnikami, który przyszedł doglądnąć robót, przygotowujących obronę. Oby tylko ich armaty nie zanadto zniszczyły nam warowni!

— A nasze posiłki!—zapytał Paweł.

— Staną tu za jakie czterdzieści minut. Tymczasem nasza 75-ta dzielnie pracuje! Pociski krzyżowały się w przestrzeni. Padały w środek kolumn niemieckich, padały też wokoło warownej baszty.

Paweł, biegając na wszystkie strony, zachęcał ludzi, dawał im wskazówki, rady.

Od czasu do czasu, zbliżając się do wgłębienia, tworzącego rodzaj alkowy w sali, badał zachowanie się majora Hermanna, poczem powracał na swój posterunek.

Ani na chwilę nie przestawał myśleć o obowiązkach, jakie miał jako oficer i obrońca twierdzy, ani na chwilę niemniej nie zapominał o tem, co winien był powiedzieć panu d'Audeville. Lecz obie te myśli mąciły do pewnego stopnia jego przytomność, sam nie wiedział jak porozumieć się z swoim teściem, jak rozwiązać tą całą bolesną gmatwaninę. Kilkakrotnie p. d'Audeville stawiał mu pytania. Paweł nie odpowiadał.

(d. c. n.)

wego pod przewodnictwem d-ra Albina Grabowskiego. Kooptowani do Komitetu. przedstawiciele sfer kupieckich oświadczyli, że w uznaniu doniosłej działalności Tow. Czerwonego Krzyża i dla poparcia jego celów, kupiectwo łódzkie postanowiło własnym sumptem urządzić bufet i dostarczyć bezinteresownie materjałów do dekoracji sali. W tym celu wyłoniono specjalne podsekcje, do których poszczególne gałęzie kupiectwa delegowały swych przedstawicieli.

Pozatem postanowiono wysłać odezwy do wszystkich Stowarzyszeń kupieckich, wzywające do współdziałania na rzecz maskarady.

— Oświetlenie pojazdów. Stosownie do przepisów o ruchu kołowym z roku 1887 i na zasadzie rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 listopada 1918 roku art. 2 (Monitor Polski №205) Komisarjat Rządu m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, iż:

Wszystkie samochody, dorożki, ekwipaże, sanki oraz rowery i motocykle, winny być oświetlone za pomocą latarń od zmroku do świtu.

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1 stycznia 1922 r.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia podlegać będą karze w myśl ogólnych postanowień karnych.

— Na Szkołę Włókienniczą. Fabryka zgrzebeł Adolf Mauhardt w Bielsku ofiarowała Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi Mk. 100,000 na potrzeby jej organizacyjne.

— Choroby zakaźne. W czasie od 11 do 20 bm. zapadło w Łodzi: na tyfus plamisty 6 (zgon —), na tyfus brzuszny 17 (zm. 4.). Na gruźlicę zmarły w tym czasie 22 osoby.

— Echa napadu. (as) Dzięki energicznej działalności policji udało się ująć sprawców napadu na szosie Rzgowskiej na powracających z jarmarku z Tuszyna Władysława Urbaniaka i Zygmunta Kwiecińskiego i jego żonę.

Są to: 27 letni Ambroży Opatowski, gospodarz z Ksawerowa, 26 letni Oskar Ulrych z Pabjanic, Otto Heszksler, 27 l. ze wsi Starowa-Góra i ojciec jego, Jan 65 l. Wszystkich osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

— Kradzież w pociągu. (as) W pociągu pomiędzy Łodzią a Łowiczem skradziono pasażerowi Romanowi Macielskiemu 3 weksle na 300,000 mk., 620 dolarów i dokumenty.

— Nagły zgon. (as) Przy ul. Nowo-Targowej 31, zmarł nagle w mieszkaniu Kazimierz Szczepaniak. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-policyjnych.

— Ujęcie szajki bandytów. (as) Policja powiatowa łódzka ujęła w Rudzie Pabjanickiej szajkę złodziei, grasującej w okolicy, a mianowicie: dezertera Stanisławę Zurka, Aleksandra Iskomoa, Bolesława Wojciechowskiego, Bronisławę Jachuską, Helenę Kaźmierczak, Antoninę Kwapisz, którzy dokonali kradzieży u D-ra Michalskiego w Rudzie, u Karola Nippego w Łodzi oraz w magazynie wojskowym 4 dywizjonu. Ujęto również i paserów.

— (as) Morderstwo w Zgierzu. Onegdaj jeden wywiadowca policji państwowej łódzkiej padł ofiarą swego zawodu. O godzinie 9 i pół wieczorem, gdy wywiadowca Wacław Olszewski lat 35, powracał do domu ze służby w Zgierzu do Komisarjatu na ulicy Szlachtuzowej około mostu został napadnięty przez kilku nieznanych bandytów, którzy zadali mu 8 ran w głowę siekierą i sztyletem. Olszewski padł na ziemię, brocząc we krwi. Zaalarmowano policję, która, po przybyciu na miejsce zabrała konającego do szpitala. W drodze Olszewski wyzionął ducha.

Nieboszczyk osierocił żonę i jedno dziecko. Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców napadu.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Śnieg".
Kina: Luna — „Za winy brata".
Odeon — „Krwawy obłęd".
Casino — „Ludzie bez jutra".
Dolina Szwajcarska — „Djabelski zamek".
Nowości — „Ach, ta ciotka".
Popularne — „Sumurun".

Wydawnictwa gwiazdkowe dla dzieci.

Leży przed nami stos nowości gwiazdkowych, świeżo wydanych przez znaną firmę wydawniczą — Gebethnera i Wolffa, a przeznaczonych dla dziatwy i młodzieży. Oto najciekawsze z nich:

„Sługi Boże" P. Gorskiej, opowiadania i legendy z życia świętych dla starszych dzieci, z rysunkami. Książka ta zawiera obfity pokarm dla dusz młodych, wrażliwych na wszystko, co jest wzniosłe i szlachetne.

„Baśń o Szopce" Or-Ota (Artur Oppman) z rysunkami. Jest to baśń dramatyczna w 4 częściach, owiana czarem poezji rodzimej.

„Młodość w niewoli" powieść Z. Rabskiej z rysunkami. Autorka przypomina szereg epizodów z niedalekiej przeszłości — z czasów prześladowania młodzieży przez rosyjskie władze szkolne. Cały wątek powieści, to bój o serca polskie i o polskie słowo.

„Na progu Polski" E. Słońskiego. Jest to karta dziejów z obrony Lwowa, a głównym bohaterem jej jest Luś Nowowiejski, uczeń klasy drugiej, uczestnik wojny.

„Dzieci pana majstra" z 55 rysunkami Z. Rogoszówny, prześliczna baśń dla dzieci, napisana wierszem.

„W puszczach Kanady". W. Umińskiego, z rysunkami, książka zawierająca dwie opowieści: chłopca polskiego o przygodach, jakie go spotkały w puszczach Kanady, oraz chłopca australczyka. Obie opowieści obfitują w niezwykłe zdarzenia, zawierają ciekawe opisy i wiadomości, rozszerzające widnokrąg umysłowy czytelnika.

„Pamiętniki Neptusia" T. Swiderskiej z rysunkami. Ciekawe i bardzo interesujące dzieje psiego życia.

„Urwipołcie" K. Trączewskiego (Limpidus), niezmiernie miłe i ciekawe wspomnienia z ławy szkolnej. Figle uczniowskie zapełniają znaczną część książki.

Książki te to najcenniejsze podarki gwiazdkowe dla dziatwy i młodzieży.

Sąd doraźny o zabójstwo.

W dniu 27 listopada 1921 r. Jakób Włodarczyk zameldował przodownikowi policji na pow. łaski, że na łąkach w pobliżu lasu, leży trup nieznanego osobnika płci żeńskiej. Istotnie po przybyciu na wskazane miejsce policja znalazła trupa, w którym rozpoznano Lidę Kasmanową, mieszkankę Łasku.

Na podstawie śledztwa, jako podejrzanego o dokonanie na K. mordu, aresztowano Jana Olenderka, który do winy się przyznał i wyjaśnił, że już od 16 listopada 1921 r. przychodzili do niego Franciszka Michalska z synem Antonim i namawiali go, by zabił Lidę Kasmanową, lokatorkę Michalskich i obrabował ją z pieniędzy; mówiono bowiem O., że K. posiada dużo gotówki.

Pewnego dnia Olenderek i Kasmanowa wyszli z mieszkania Michalskich i idąc w stronę stacji kolejowej, skręcili następnie koło domu Koszydłowskiego na łąkę. Doszedłszy do pewnego miejsca na łące, Olenderek rzucił Kasmanową na ziemię, uderzył ją 3 razy w głowę i w przekonaniu, że już nie żyje, przeszukał kieszenie i znalazł zamiast spodziewanych 20,000—400 mk. Kamień, którym dokonał zabójstwa odrzucił na łąkę i powrócił do swego mieszkania.

Sprawa powyższa jest w dniu dzisiejszym w Sądzie Doraźnym przedmiotem rozpraw. (as)

Z życia organizacji N. P. R

Posiedzenie prezydjum.

W piątek, dn. 28 grudnia o godz. 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Prezydjum Zarządu N. P. R. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Zarządu Koła Prac. Miejsk. N. P. R.

wraz z delegatami, odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu w Klubie (Piotrkowska 91). Sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica Górna.

Dziś, o godz. 7 wiecz. w klubie przy ulicy Kątnej nr. 2, odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

Dnia 31 grudnia o godzinie 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej NPR., Franciszkańska 58.

Dnia 23 grudnia o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Dziesiętników i przedstawicieli fabryk NPR., Franszkańska 58.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	2895.—2.855—
	Marki niem.	17.—
	Franki franc.	255.—
	Funty szterl.	12185.—

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kto z przyjezdnych z Rosji wie cośkolwiek o Feliksie Matyjaszczyku, który wyjechał do Rosji i tam 2-gi raz się ożenił, wzrostu średniego, ślepy na lewe oko, włosy czarne na jeża, lat 43, niech da znać żonie za wynagrodzeniem, Łódź, ulica św. Feliksa № 11. m. 8, (Żubardź).

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 3832—15

Hawel Zygmunt zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3991—3

Klajber Karol zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kwiatkowskiemu Antoniemu skradziono paszport rosyjski, wydany z osady Przedecz.

Mazierek Zygmunt zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łęczycy. 3998—2

Marchewka Fela zagubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3993—3

Michał Nowacki zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3992—3

Mołęcka Michalina zagubiła dyplom akuszerki, wydany w Warszawie przez Dr. Rejsza. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Admin. „Pracy". 3988 —3

Michalski Stanisław zagubił paszport polski, wydany w Łodzi.

Okraska Stanisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3882—3

Pawliczak Marcin zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3974—3

Sobczak Józef zagubił dowód osobisty, wydany w gm. Wygiełzów, oraz kartę powołania rocznika 1886, wydaną w Łasku.

Sprzedam szafę o 3-ch drzwiach, wózek, kuchenne urządzenie, lustro i szafę małą, Krecza 4, m. 18.

Sedra Anna zagubiła dowód osobisty, wydany z gm. Grabica. 3989—3

Zmysłowska Marta zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3990—3

Witalewska Stanisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Poznaniu. 3997—2

Wisniewska Stanisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Poznaniu oraz 10,000 mk. Uczciwy znalazca będzie łaskaw zwrócić tylko paszport pod literą A. W. do adm. „Pracy".

Zaginął piesek, mały, biały z żółtą łatką na czole. Łaskawy posiadacz zechce odprowadzić za nagrodą. Wólczańska 114, m. 88. 3999—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Drukowano w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK